

*Adam Grzeliński*

Toruń

## **Dawida Hume’a *Rozprawa o uczuciach* – uwagi wstępne**

*Rozprawa o uczuciach* Dawida Hume’a została opublikowana w roku 1757 w tomie *Four Dissertations*. To niewielki zbiorek, sam Hume oceniał, że o jedną czwartą mniejszy od wcześniej wydanych *Badań dotyczących rozumu ludzkiego*; w liście do wydawcy proponował nawet zwiększenie czcionki tak, aby dorównywał mu objętością i ceną<sup>1</sup>. Tomik ten w ostatecznej wersji poza *Rozprawą* obejmował dłuższą pracę pt. *Naturalna historia religii*, a także eseje z zakresu estetyki: *O tragedii* oraz *Standard smaku*. Jednakże koleje losów owego zbioru są nieco bardziej złożone. Siedemnaście lat później Hume w jednym z listów wspominał:

„Było to tak. Zamierzałem wydrukować cztery rozprawy: *Naturalną historię religii*, *O uczuciach*, *O tragedii* i o metafizycznych zasadach geometrii. Wysłałem je do pana Millara [wydawcy – A.G.], jednak zanim ostatnia z nich została wydrukowana, przypadkiem spotkałem Lorda Stanhope’a, który przebywał w tym kraju. Przekonał on mnie o istnieniu jakichś braków czy to w dowodach, czy też w klarowności wyводу, nie pamiętam już teraz; napisałem więc do pana Millara, że nie będę publikować tego eseju. Jednakże po jego napomnieniu, że z pozostałych esejów nie uzbiera się osobny tom, wysłałem mu dwa inne, których nigdy wcześniej nie zamierzałem opublikować. Wydrukowano je, lecz z miejsca pożałowałem tego. Zgodziliśmy się z panem Millarem co do powstrzymania ich publikacji ze względu na te, co zwykle zarzuty, ja zaś napisałem nowy esej o *Standardzie smaku*. Pan Millar zapewnił mnie z całą stanowczością, że wszystkie egzemplarze zostały wycofane z wyjątkiem jednego, który wysłał do Sir Andrew Mitchella, u którego, jak sądziłem, znajdował się pod dobrą opieką.”<sup>2</sup>

Jak podaje zresztą wydawca listów Hume’a, egzemplarz tomiku z esejem *O nieśmiertelności duszy* (choć bez drugiego z inkryminowanych esejów – *O sa-*

---

<sup>1</sup> D. Hume, *Letters*, ed. by J.Y. Greig, Oxford 1932, t. I, s. 223.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 253.

*mobójstwie*), zachował się w edynburskiej bibliotece adwokackiej<sup>3</sup>. Tak oto na ostatecznym kształcie tomiku zaważyła z jednej strony uwaga znajomego Hume'owi matematyka, Philipa Stanhope'a, z drugiej – wahanie przed publikacją esejów, które swą wolnomyślicielską treścią mogły ściągnąć na jego głowę gromy ze strony zelotów. Tak czy inaczej wszystkie wspomniane prace należy uznać za ostatnie pisma filozoficzne Hume'a. W chwili publikacji zbioru mijały trzy lata odkąd Hume zaczął zdobywać sławę jako historyk – zdążyły się już wtedy ukazać dwa tomy jego największego projektu pisarskiego – *The History of Great Britain*. W późniejszym okresie Hume temu przedsięwzięciu oddał się bez reszty, pisarstwu filozoficznemu poświęcając uwagę jedynie podczas przygotowywania do druku kolejnych wydań esejów oraz czyniąc starania o opublikowanie *Dialogów o religii naturalnej* (ostatecznie ukazały się po śmierci filozofa, w 1779 r.).

Jeśli pominąć nieznaną bliżej pracę poświęconą metafizycznym zasadom geometrii, o której dowiadujemy się z przytoczonego wcześniej listu, pismami, których publikację Hume od początku planował, były: *Naturalna historia religii* oraz *Rozprawa o uczuciach*. To ostatnie dziełko we wspomnianym zbiorze zajmuje zresztą miejsce szczególne, stanowiąc niejako wstęp do innych pism, które weszły bądź miały wejść w jego skład.

Hume publikację owej rozprawki planował od dawna, zapewne miał ją gotową już kilka lat wcześniej, poprawiał jedynie styl, o który tak bardzo dbał od zawodu, jaki sprawił mu *Traktat o naturze ludzkiej*. Nic zresztą dziwnego – praca o uczuciach kończyła jego zabiegi prowadzące do publikacji uproszczonych i wygładzonych wersji poszczególnych części wczesnego dzieła. W 1748 r. ukazały się *Badania dotyczące rozumu ludzkiego* będące przeróbką pierwszej księgi *Traktatu*, a trzy lata później – *Badania dotyczące zasad moralności*, odpowiadające w zarysie jego księdze trzeciej. Księga druga, zatytułowana *O uczuciach*, a więc dokładnie tak samo, jak interesująca nas rozprawa, stanowił punkt wyjścia do przeróbek, których efektem jest publikowana właśnie praca (porównanie zawartości odpowiednich fragmentów *Traktatu* i późniejszej rozprawki pozwala dostrzec, jak duża jest odpowiedniość obu tekstów – niektóre frazy wręcz powtarzają się).

Problematyka *Rozprawy o uczuciach* została częściowo wyrwana z wcześniejszego kontekstu: w *Traktacie* stanowi ona zwornik pomiędzy zagadnieniami teoriopoznawczymi, które prowadziły Hume'a do sceptycznych wniosków, a zdroworoządkową teorią moralności. Różnica pomiędzy tymi częściami Hume'owskiej filozofii sprowadzała się przede wszystkim do całkowicie odmiennych punktów wyjścia. Księga *O rozumie* ukazuje, jak możliwe jest przejście od analizy treści doświadczenia do wiedzy na temat przyrody – przy czym wyniki analiz Hume'a ukazywały, że na gruncie empiryzmu, a w każdym razie przy rozwinięciu zasad przedstawionych w *Rozważaniach dotyczących rozumu ludzkiego* Locke'a,

---

<sup>3</sup> Ibidem.

niemożliwe jest wykazanie istnienia substancjalnego podmiotu doświadczenia, podobnie zresztą jak materialnego substratu przyrody.

Przeprowadzona przez Hume'a krytyka związku przyczynowo-skutkowego prowadziła do uznania, że przyroda jest ogółem zjawisk, które ludzka wyobraźnia łączy w związki przyczynowo-skutkowe, zaś niezmienny substrat owych zjawisk pozostaje całkowicie nieznanym. Z drugiej strony nie ma też sposobu, aby wykazać istnienie jakiegokolwiek substancji myślącej – niezmiennego substratu doświadczenia podmiotowego. Stąd znana konkluzja Hume'a, sprowadzająca ludzki umysł do wiązki percepcji:

„Umysł to teatr pewnego rodzaju, gdzie liczne percepcje zjawiają się kolejno, przenoszą się to w tę, to w inną stronę, prześlizgują się i znikają, to znów mieszają się ze sobą w nieskończonej ilości różnych postaw i sytuacji.”<sup>4</sup>

To istotna konstatacja zarówno dla zrozumienia Hume'owskiej teorii uczuć, jak i jej miejsca w całości filozofii Hume'a. Druga księga *Traktatu* stanowi bowiem przejście do problematyki etycznej; punktem wyjścia badań Hume'a jest fenomenalistyczna analiza doświadczenia, ta jednak nie dostarcza żadnych bezpośrednich danych mówiących o istnieniu czegokolwiek, co miałoby istnieć poza umysłem – czy chodziłoby o materialne rzeczy, czy o innych ludzi. Istnienie tak jednych, jak i drugich trzeba dopiero uzasadnić. Obiektywne istnienie rzeczy jest dla Hume'a sprawą przeświadczenia (*belief*) – nieracjonalnego warunku odniesienia pewnych treści myślenia do istnienia pozaumysłowego. W odniesieniu do ludzi analogicznym warunkiem jest oddźwięk uczuciowy (*sympathy*), który pozwala zrozumieć niektóre uczucia o tyle tylko, o ile odniesione one zostaną do innych ludzi. Innymi słowy, jakkolwiek doświadczenie zmysłowe ukazuje jedynie świat zjawisk, o tyle uczuciowa warstwa doświadczenia dzięki założeniu istnienia oddźwięku uczuciowego pozwala uznać, że oprócz zjawisk i praw składających się na przyrodę, a także podmiotu doświadczającego, istnieją jeszcze inni ludzie.

Proces oddźwięku przebiega dwuetapowo. Cudze uczucia dostępne są pierwotnie poprzez swe skutki, a więc poprzez „oznaki zewnętrzne w postawie i w obcowaniu, które dają nam ideę tego wzruszenia”<sup>5</sup>. Umysłowi dane są zatem zmysłowe percepcje czyjegoś zachowania, które jest wynikiem przeżywanych przezeń uczuć. Przekształcenie wyobrażenia pewnej osoby i jej uczuć w odpowiednie bezpośrednie doznanie (impresję) możliwe jest dzięki możliwości „przelewania”, czy „użyczania” przez impresje siły i żywości innym percepcjom. Przekształcanie to jest dodatkowo wzmocnione przez stosunki łączące osoby: pokrewieństwo (rozumiane jako rodzaj stosunku przyczynowo-skutkowego), wspólne pochodzenie (będące rodzajem styczności w czasie i przestrzeni) czy podobieństwo charakteru. Jak pisze Hume, „wszystkie te stosunki, połączone razem, dodają impresję czy

<sup>4</sup> D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, przeł. C. Znamierowski, Warszawa 1963, t. I, s. 328.

<sup>5</sup> Ibidem, t. II, s. 64.

świadomość naszej własnej osoby do idei uczuć czy wzruszeń, jakich doznają inni, i sprawiają, że przedstawiamy je sobie bardziej silnie i żywo”<sup>6</sup>.

Rozstrzygnięcie to pozwala nie tylko uznać fakt istnienia innych osób (godząc to uznanie z empirystycznymi założeniami Hume’owskiej filozofii eksperymentalnej), ale jednocześnie umożliwia dookreślenie podmiotu – okazuje się, że na „wiązkę percepcji”, która w przeciwieństwie do pojęcia duszy może stanowić przedmiot badań filozofii doświadczalnej, składają się również uczucia – na deskach „teatru”, jakim jest umysł, pojawiają się również inni ludzie. To właśnie współdoznawane wraz z innymi ludźmi uczucia, sposób, w jaki uczucia stymulują ludzkie działania skierowane ku innym określają charakter człowieka. Przywołane twierdzenie Hume’a, głoszące, że podmiot pojmowany jako umysł to „teatr pewnego rodzaju”, należałoby w tym miejscu uzupełnić w następujący sposób: jeśli ten sam podmiot chcemy pojmować jako osobę, to jest ona wiązką rozmaitych uczuć, z którym duża część zapośredniczona jest oddźwiękiem uczuciowym. Mówiąc inaczej – nie sposób rozpatrywać osoby w oderwaniu od społeczności, którą współtworzy, bowiem to właśnie relacje pomiędzy nią a innymi ludźmi tworzą jej charakter. O charakterze decydują dwa czynniki – współdziałanie z innymi ludźmi oraz wzajemna ocena owego działania.

W pierwszym przypadku uczucia stanowią ostateczny czynnik motywujący człowieka: w Hume’owskiej filozofii to właśnie uczucia stanowią czynnik motywujący ludzkie postępowanie, natomiast podległy im rozum pełni rolę instrumentalną, podpowiadając sposoby osiągnięcia wyznaczonych przez nie celów.

„Wydaje się oczywiste, że rozum w ścisłym sensie tego słowa, czyli władza sądenia o prawdzie lub fałszu, nigdy sama z siebie nie może pobudzać woli i mieć na nią żadnego wpływu, dopóki nie porusza uczucia lub namiętności.”<sup>7</sup>

Takie pojmowanie relacji pomiędzy uczuciami i rozumem *notabene* stawia pod znakiem zapytania kwestię ludzkiej wolności polegającej na rozumnym, celowym działaniu – rozum wynajduje jedynie środki wiodące do osiągnięcia tego, co podpowiedzą uczucia.

Z kolei, oceniając ludzkie postępowanie, odnosimy się nie tylko do czyichś postępków, ale także do własnego postępowania – to ostatnie jednak musi być szacowane z punktu widzenia innych osób, niejako cudzymi oczyma, co umożliwia wspomniany oddźwięk uczuciowy. Charakter, który oceniany z niezaangażowanej, bezstronnej perspektywy, jest przedmiotem osądu moralnego.

Tak w największym skrócie wygląda tło problemowe prezentowanej tu rozprawki o uczuciach. Hume rezygnuje w niej z omówienia funkcjonowania oddźwięku uczuciowego, poprzestając na wskazaniu jego skutków. Dlatego w *Rozprawie o uczuciach* Hume zwraca szczególną uwagę na jeden, określony rodzaj uczuć, które w *Traktacie* zostają nazwane uczuciami pośrednimi. Jest to jeden

<sup>6</sup> Ibidem, t. II, s. 65.

<sup>7</sup> Ibidem, t. I, s. 245.

z trzech zasadniczych rodzajów uczuć, które Hume wymienia – oprócz nich wskazuje bowiem na uczucia bezpośrednie oraz uczucia łagodne. Uczucia bezpośrednie (*direct passions*) budzone są przez zjawiska przyrody, uczucia pośrednie (*indirect passions*) dotyczą relacji z innymi ludźmi, wreszcie uczucia łagodne czy moralne (*calm passions, moral sentiments*) to uczucia aprobaty moralnej czy estetycznej. Dlaczego Hume koncentruje swą uwagę właśnie na uczuciach pośrednich?

Pierwsze z wymienionych rodzajów uczuć – *direct passions* – są aktem refleksji towarzyszącym doznaniom zmysłowym, „rozpiętym” pomiędzy przykrością i przyjemnością, zależnym od funkcjonowania wyobraźni:

„Kiedy dobro jest pewne lub bardzo prawdopodobne, wywołuje ono radość; kiedy tak samo rzecz ma się ze złem, pojawia się żal lub smutek. Kiedy dobro bądź zło są niepewne, rodzą strach lub nadzieję, w zależności od prawdopodobieństwa ich zaistnienia.”<sup>8</sup>

Uczucia zależą od stopnia pewności, z jaką można uniknąć zła bądź osiągnąć dobro, stanowią też motywację ludzkiego działania. Akt woli, pisze nieco dalej Hume, pojawia się wtedy, gdy wyobraźnia przedstawi sposób, w jaki możliwe jest osiągnięcie dobra.

Nieco inaczej funkcjonują uczucia pośrednie – zapośredniczone oddźwiękiem uczuciowym. Również i one spolaryzowane są pomiędzy doznaniem różnych przyjemności, ich źródłem jest jednak ocena ze strony innych ludzi. Również i one zależą od funkcjonowania wyobraźni. Ta jednak nie tylko przedstawia umysłowi hipotetyczne sytuacje, które mogą powodować określone zachowanie, ale także pozwala zrozumieć więzi łączące nas z innymi, które są źródłem żywszego przepływu uczuć.

„Osoba, która pozostaje z nami w pewnej relacji, czy też łączy ją z nami więzy krwi, podobne koleje losu, wspólne przygody, profesja czy kraj, w którym mieszkamy, szybko staje się naszym miłym kompanem, ponieważ z łatwością jej uczucia i poglądy stają się nam bliskie.”<sup>9</sup>

Do najważniejszych uczuć pośrednich Hume zalicza dumę i pokorę (ich przedmiotem jest własne „ja”) oraz miłość i nienawiść (skierowane ku innym ludziom). Podobnie jak w przypadku uczuć bezpośrednich, chodzi tu także o całą gamę doznań, które można umiejscowić pomiędzy przyjemnością (duma i miłość), i przykrością (pokora i nienawiść).

Wreszcie trzeci rodzaj uczuć – uczucia łagodne – to doznania aprobaty (bądź dezaprobaty), które są doznawane, gdy spełnione są warunki obiektywności oceny – tzn. gdy posiadamy pełną wiedzę na temat ocenianego czynu, gdy nie kierujemy się stronniczością właściwą dla oddźwięku uczuciowego, a także, gdy nasze własne emocje są na wystarczająco zrównoważone.

<sup>8</sup> D. Hume, *Rozprawa o uczuciach*, s. ....niniejszego tomu

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. ....niniejszego tomu.

*Rozprawa o uczuciach* dotyczy przede wszystkim uczuć pośrednich. Opis warunków wydawania ocen moralnych za pośrednictwem zmysłu moralnego został przezeń zaprezentowany w *Badaniach dotyczących zasad moralności* i Hume nie widział potrzeby powrotu do tego tematu. Natomiast opis ludzkiej afektywności zawarty w *Rozprawie o uczuciach* miał stanowić wstęp do innych prac, które planował umieścić w przygotowywanym zbiorze *Four Dissertations*. Wszystkie pozostałe prace – z wyjątkiem owej zaginionej rozprawy o metafizyce geometrii – dotyczą w mniejszym czy większym stopniu uczuć. Naturalistyczne ujęcie historii religii sprowadza się do ujęcia zjawisk religijnych na dwóch płaszczyznach: psychologicznej i społecznej. Jak wiadomo, Hume był niezwykle sceptycznie nastawiony do dowodzenia istnienia Stwórcy – przeciwko jednemu ze sposobów takiego dowodzenia wystąpił w swej słynnej krytyce związku przyczynowo-skutkowego, inny argument, wnoszący o istnieniu Opatrzności na podstawie celowości natury, również odrzucił<sup>10</sup>. Jakkolwiek w *Naturalnej historii religii* Hume odwołuje się do takiej argumentacji, należy traktować to jako zabieg literacki wynikający z ostrożności, która cechowała go przez całe życie. Hume nie przeczy jednak, że istnieje pewien fenomen, który można określić jako przeżycie religijne. Jednak jako takie pozostaje pewnym przeżyciem; Hume’owskie pojmowanie religii dalekie jest od jakiegokolwiek odwołania do transcendencji, odsyła natomiast do roli, jaką pełni ona w ludzkiej społeczności.

W nieco inny sposób tematyka uczuć powraca w Hume’owskich esejach z dziedziny estetyki – przeciwstawiając się pojmowaniu piękna jako obiektywnej cechy przedmiotów (a więc uznaniu jedynie zjawiskowego charakteru), Hume zauważa, że jest ono reakcją na pewne własności przedmiotów. „Piękno – czytamy w *Sprawdzianie smaku* – nie jest właściwością przedmiotów samych przez się; istnieje jedynie w umyśle, który je ogląda”<sup>11</sup>, jest refleksją nad formą przedmiotów, jest doznaniem uczuciowym. Wspomniane trzy rodzaje uczuć (bezpośrednich, pośrednich i łagodnych) wyznaczają trzy sposoby odnoszenia się do wartości estetycznej przedmiotu; świadczą one o mniejszych czy większych kompetencjach krytyka. Pierwsza z nich to ocena dotycząca prywatnego upodobania, wydawana jedynie z indywidualnego punktu widzenia. Druga – to ukształtowany wspólną krytyką intersubiektywny werdykt, wreszcie najbardziej miarodajna ocena (wsparta rozumowymi warunkami podobnymi do wspomnianych wcześniej warunków, które umożliwiają sądy moralne) zyskuje potwierdzenie w trwałej aprobacie pokoleń.

Hume był przekonany, że wypracowaną przez Newtona metodę eksperymentalną można zastosować również do opisu faktów psychicznych, a szerzej

<sup>10</sup> Por. D. Hume, *Czwarta obiekcja*, przeł. A. Grzeliński, „Nowa Krytyka”, 2008, nr 20, ss. 325-333.

<sup>11</sup> D. Hume, *Sprawdzian smaku*, przeł. A. Tatarkiewiczowa, w: *Eseje z dziedziny moralności i literatury*, Warszawa 1955, s. 194.

– nie tylko do opisu zjawisk przyrodniczych, ale także do wszystkich aspektów ludzkiego życia. Przekonanie to towarzyszyło mu odkąd tylko zapoznał się z filozofią naturalnej – dość przypomnieć pełen tytuł *Traktatu* – „będącego próbą wprowadzenia metody eksperymentalnej do filozofii moralnej”. Częścią „filozofii moralnej” (drugiej, obok filozofii natury części wiedzy) jest właśnie przedstawiona przez Hume'a psychologia i oparta na niej naturalna historia religii czy teoria estetyczna. Jakkolwiek z dzisiejszej perspektywy trudno byłoby zgodzić się z tezą mówiącą o takiej samej precyzji, jaka miałyby cechować fizykę i psychologię, to jednak istotą przedstawionej przezeń koncepcji jest stworzenie poprawnego opisu ludzkiej afektywności, rezygnującego z postulatu substancjalnego podmiotu. Dwie zasadnicze gałęzie ludzkiego poznania – obejmujące filozofię naturalną, czyli przyrodoznawstwo – oraz filozofię moralną, czyli wiedzę na temat człowieka – zdaniem Hume'a powinny być przedmiotem badań mających za wzór eksperymentalną filozofię przyrody. *Rozprawa o uczuciach*, najpóźniejsza publikacja filozoficzna szkockiego filozofa, ukazuje tym samym pokrewieństwo z innymi dziełami filozofa. Zamiar pogodzenia obu części wiedzy za pomocą wspólnej metody dobitnie wyraża zakończenie *Rozprawy o uczuciach*; czytamy tam:

„Nie roszczę sobie pretensji do tego, że wyczerpałem temat. Dla mego celu wystarczy jednak, jeśli udało mi się ukazać, że w powstawaniu i przepływie uczuć można zauważyć pewien stały mechanizm, który poddaje się równie precyzyjnemu badaniu, jak prawa ruchu, optyki, hydrostatyki czy jakiegokolwiek innej części filozofii naturalnej.”<sup>12</sup>

Wszystkie wspomniane na początku tego wprowadzenia prace Hume'a, należące do *Czterech rozpraw* – zostały już dość dawno przełożone na język polski. Wyjątkiem jest *Rozprawa o uczuciach*. W przekładzie, dokonanym w ramach doktoranckiego translatorium z języka angielskiego prowadzonego w Instytucie Filozofii UMK w Toruniu, ukazuje się po polsku po raz pierwszy<sup>13</sup>.

*Adam Grzebiński*

<sup>12</sup> D. Hume, *Rozprawa o uczuciach*, s. ....niniejszego tomu.

<sup>13</sup> Pełne zestawienie polskich przekładów dzieł i opracowań myśli szkockiego filozofa można odnaleźć w zestawieniu dokonanym przez Tomasza Sieczkowskiego w dwudziestym numerze „Nowej Krytyki” (2008), ss. 519-527.